

CZATY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.



MUZEM
Polskich
Formacji
Granicznych
WŁADYSŁAWA RAGINIS

KONSTYTUCYJNY USTRÓJ PAŃSTWA.

III. Gwarancje konstytucyjne.

d) Swobody obywatelskie.

Poza omówionymi już gwarancjami w stosunku do władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, a więc poza ugruntowaniem zasad dwuizbowości, odpowiedzialności ministrów i niezawisłości sędziów ustrój konstytucyjny przewiduje jeszcze jedną ogólną gwarancję, znaną pod nazwą swobód obywatelskich. Gwarancja ta jest wymierzona przeciwko władzy państwowej wogóle i ma na celu ochronić naród przed jej wszechwładzą.

Instytucja swobód obywatelskich jest pochodzenia francuskiego i poraz pierwszy znalazła swój dobitny wyraz, w uchwalonej w r. 1789 przez francuskie Zgromadzenie Narodowe „Deklaracji praw człowieka i obywatela”. Członkowie Zgromadzenia jakby w obawie, aby już nigdy nie wróciły czasy ucisku i niewoli, w jakiej naród był pogrążony w epoce absolutyzmu, uważali za konieczne w sposób szczególnie uroczysty pouczyć ogół obywateli o ich najistotniejszych prawach, które ich zdaniem tak ściśle były przywiązane do osoby każdego człowieka, że żadna władza państwowa nie może ich nikogo pozbawić. Do takich niepozbawialnych praw jednostki zaliczyła deklaracja wolność, równość, własność prywatną i bezpieczeństwo; zadaniem władzy państwowej według deklaracji jest właśnie umożliwić każdemu obywatelowi równomierne korzystanie z tych praw, w razie zaś jeżeli władza te granice przekracza, każdy ma prawo stawić opór i bronić się przeciwko uciskowi. Prawa jakie deklaracje poraz pierwszy podniosły nie były prawem jednostki w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż w razie ich naruszenia obywatel nie miał możliwości dochodzenia ich w sądzie a to wobec ogólnego charakteru tych praw, braku jakichkolwiek wskazówek co sędzia ma rozumieć przez naruszenie równości i wolności oraz jaką w takim razie zastosować karę. Było zrozumiałem dla wszystkich, że tak ogólnie ujęte prawa nie wymienione w dodatku w ustawie są właściwie tylko hasłem, drogowskazem dla obywateli, że zdobytej rewolucją wolności należy bronić. W zrozumieniu tej prawdy, że prawa wolnościowe nie zawarte w ustawie nie mogą mieć dla obywatela praktycznych korzyści, rozwój praw wolności poszedł inną drogą, gdyż zaczęto je umieszczać już nie w jakiejś uroczystej uchwale sejmów, a wtłaczać je do samej ustawy konstytucyjnej, nadając im przytem już więcej wyraźne kontury i treść. Rozwinięto więc zasadnicze hasła rewolucji równości i wolności obywa-

telskiej, przez określenie pod jakim względem obywatele są sobie równi i w jakim zakresie wolni i tak powstały obecne swobody obywatelskie.

Równość zagwarantowano wszystkim obywatelom w następujących kierunkach: wobec prawa, wymiaru sprawiedliwości, dostępu do urzędów publicznych oraz wymiaru podatków. A więc wbrew istniejącym uprzednio przywilejom stanowym, z jakich korzystała szlachta i duchowieństwo, postanowiono, że odtąd uchwalane przez sejm ustawy muszą obowiązywać wszystkich obywateli, sądy mają być jednolite i przeznaczone dla karania przestępstw i rozstrzygania sporów cywilnych, bez względu na pochodzenie osoby sprawcy; o zajęcie urzędu publicznego może się ubiegać każdy obywatel i o ile się wykaże odpowiednimi kwalifikacjami, żądać nadania sobie tego urzędu i. wreszcie podatki winni płacić wszyscy obywatele w stosunku do swojej zdolności majątkowej.

Wolności obywatelskie zagwarantowane konstytucją są różnorodne i można je podzielić na materialne i duchowe. Do pierwszej kategorii należą: wolność ściśle osobista, obejmująca nietykalność osoby każdego obywatela oraz jego mieszkania, wolności gospodarcze, obejmujące prawo obywatela do wolnego obioru sobie miejsca zamieszkania, prawo do emigracji, wyboru zawodu i nietykalność własności prywatnej. Do drugiej kategorii zaliczono: wolność myśli i przekonań, wolność sumienia i wyznania oraz wolność narodowościową. Wolność myśli i przekonań obejmuje każdy kierunek działalności obywatela, przez którą wyraża on swoją myśl i przekonania. Mamy więc zagwarantowaną wolność prasy, tajemnicę listów, wolność zgromadzania, stowarzyszania się, wolność nauczania. Wolność sumienia i wyznania, polega na tem, że każdy może wyznawać religię według swego sumienia i bez przeszkód brać udział w nabożeństwie jakie ta religja przepisuje. Wolność narodowościowa gwarantuje każdej narodowości w państwie prawo używania swego języka w szkole, w urzędach publicznych i rozwijanie swoich właściwości narodowych.

Wymienione wolności nie odrazu zostały ustalone w podanej tu rozciągłości. Lista swobód obywatelskich uzupełniała się latami w miarę tego jak poszczególne czynności obywateli nabierały dla nich takiego znaczenia, że ci chcieli przy ich wykonywaniu czuć się zupełnie wolnymi i spełniać te czynności bez żadnego ograniczenia ze strony władzy państwowej. Ogólnie można zauważyć, że wolności obywatelskie miały chronić obywateli przed temi nadużyciami,

jakich ci doznali od władzy państwowej za czasów rządów absolutnych. Bezprawne aresztowania, rewizje osobiste i mieszkania, pańszczyzna i związane z tem ograniczenia przy obiorze sobie zawodu i miejsca zamieszkania, konfiskaty mienia, tajna kontrola listów i sprawdzanie tą drogą lojalności obywateli względem państwa, nietolerancja religijna, i upośledzenie polityczne obywateli nie należących do popieranego przez państwo wyznania, ucisk mniejszości narodowych trwający, z niesłabnącą siłą do czasu wybuchu wielkiej wojny — wszystkie te nadużycia władzy absolutnej ludność tak dotkliwie odczuła na sobie, że postanowiła im bezwzględnie zaradzić i nie dopuścić do ich powtórzenia. Przeciwdziałać powtórzeniu się tych nadużyć miały swobody obywatelskie. Przed bezprawiem aresztowaniem miała zatem bronić obywateli proklamowana wolność osobista, przed dotkliwymi ograniczeniami w dziedzinie gospodarczej — wolność gospodarcza, — cenzurą prasy oraz tajnym wyzyskiwaniem prywatnej korespondencji — wolność prasy i tajemnica listów, uciskiem narodowościowym — wolność narodowościowa i t. d. Jednym słowem te przejawy swojej działalności, które ogół uznał za zasadnicze dla fizycznej egzystencji człowieka i duchowego rozwoju, uznano w ustroju konstytucyjnym za zupełnie wolne i niepodlegające żadnym ograniczeniom ze strony państwa.

Czy można się jednak było zgodzić, aby wolności obywatelskie nie miały podlegać żadnym ograniczeniom i aby każdy obywatel mógł z nich korzystać w takim zakresie, jak on to rozumie. Czy więc powołując się na nietykalność obywatelską nie można nikogo pozbawić wolności, nawet przestępcy, czy dozwolnić na zakładanie stowarzyszeń wyrotowych, czy listu który zawierać może materiał szpiegowski nie wolno otworzyć? Oczywiście tak pojęta wolność doprowadziłaby do zupełnej anarchii. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wolności konstytucyjne nie mogą być bez żadnych zastrzeżeń wykorzystane i koniecznie są w tym celu pewne ograniczenia. Ograniczenia te mają na widoku dwojaki cel: wprowadza się je w interesie obywateli, gdyż zmierzają do umożliwienia każdemu równomiernie korzystanie z zastrzeżonych wolności; po drugie — w interesie państwa, gdyż starają się niedopuścić do wykorzystania swobód obywatelskich dla celów przestępczych. Każda zatem swoboda obywatelska wymieniona, jako zasada w konstytucji może być przez ogół wykorzystana dopiero po szczegółowym rozwinięciu jej w odrębnych, bo już poza ustawą konstytucyjną stojących przepisach, które w detalach ustanawiają, jak każdy obywatel ma z tej wolności korzystać, aby to samo umożliwić innym, jakie interesy państwa winien mieć przytem na widoku, aby one nie doznały szkody, oraz jakim ulega karom, gdyby postanowień tych nie przestrzegali. Potrzebne są zatem przepisy ustawy

karnej, która określa, kiedy obywatel może być aresztowany i mieszkanie jego poddane rewizji, potrzebna jest ustawa o stowarzyszeniach, określająca pod jakimi warunkami obywatele mogą tworzyć różne związki i stowarzyszenia, ustawa prasowa, o nauczaniu, o stosunkach państwa do różnych wyznań etc. Jednym słowem ile swobód obywatelskich wymienia konstytucja, tyle potrzeba odrębnych ustaw, rozwijających tę swobodę i umożliwiających wprowadzenie jej w życie.

Nasuwa się naturalna obawa, czy szczegółowo te przepisy, rozwijające każdą swobodę konstytucyjną nie unicestwią jej takim szeregiem ograniczeń, że w praktyce swobodne wykorzystywanie wolności będzie zupełnie wykluczone. Dla usunięcia tego niebezpieczeństwa wprowadzono 2 gwarancje: jedną o charakterze pozytywnym, drugą negatywnym. Pierwsza polega na tem, że konstytucja postanawia, że na straży utrzymania swobód obywatelskich ma stać wyłącznie władza ustawodawcza. Ona tylko w drodze specjalnie uchwalonych ustaw może określić, jak wymieniona w konstytucji swoboda może być wykorzystana, jakie w interesie ogółu i państwa winny być wprowadzone ograniczenia. Naturalnie nie osłabia to przekonania, że szczegółowe ustawy mogą zaprzeczać samej zasadzie wolności obywatelskiej i wprowadzać zbędne, bo nie w interesie ogółu i państwa, ograniczenia. Tu jest właśnie słaba strona swobód obywatelskich, bo zdane są one na łaskę i nienaszkę sejmów: jak sejm swobodę rozwinięciem w ustawie szczegółowej, tak z niej będzie korzystał ogół. Należy jednak podnieść, że ta bezbronność wobec władzy ustawodawczej jest tylko pozorną. Sejm bowiem przy uchwalaniu ustaw nie jest zupełnie wszechwładny, musi mieć bowiem zawsze na oku tą zasadniczą ustawę jaką jest konstytucja i nie uchylać sprzecznych z nią ustaw specjalnych wprowadzając zbędne ograniczenia wolności obywatelskiej, sejm ściągając na siebie zarzut nieposzanowania konstytucji i zwraca przeciwko sobie opinię publiczną. W Ameryce opinię publiczną skutecznie zastępuje władza sądowa, która jak to już zaznaczono, ma tam prawo badania zgodności ustaw z konstytucją. Otóż w razie jeżeli sędzia amerykański stwierdzi np. że ustawa o stowarzyszeniach nakłada ograniczenia, utrudniające obywatelom, zastrzeżone konstytucją prawo stowarzyszenia się, odmówi stosowania ustawy, jako sprzecznej z konstytucją.

Większe znaczenie posiada gwarancja negatywna, polegająca na bezwzględnym usunięciu władzy wykonawczej od prawa regulowania swobód obywatelskich. Rząd własnym zarządzeniem nie może w dziedzinie swobód obywatelskich wprowadzić żadnych ograniczeń, ani ustanawiać zakresu, w jakim swoboda może być wykorzystana. Jest to szczególnie do stosowania tylko uchwalonych w tym

ustaw. Swobody konstytucyjne zatem, w stosunku do rządu spełniają w całości swoje zadanie, gdyż z pod zakresu działania rządu wyłączają szereg ważnych dla ogółu czynności i uniemożliwiają mu powrót do tych nadużyć, jakich właśnie najwięcej się dopuścił w epoce rządów absolutnych. Od tej zasady jest jeden wyjątek. W wypadkach mianowicie, kiedy wojna wybuchła lub poważne rozruchy wewnętrzne wzgl. kraj stoi bezpośrednio przed temi wydarzeniami, konstytucja upoważnia rząd do zawieszenia na pewien czas niektórych swobód obywatelskich, jak wolności osobistej, prasy, stowarzyszenia się i zgromadzenia, tajemnicy listów. W razie zawieszenia tych swobód rząd nie jest związany postanowieniami ustaw, rozwijających zawieszane swobody i korzystanie z nich może poddać wszelkim ograniczeniom, uznanym przez siebie za celowe, ze względu na interes państwa. Przyznane rządowi prawo zawieszania niektórych wolności obywatelskich, stoi pod szczególną kontrolą sejmów. U nas np. w razie jeżeli rząd z tego środka skorzysta musi on natychmiast przedstawić swoje zarządzenia sejmowi do wiadomości i jeżeli sejm uzna zarządzenia za zbędne — uchyla je i przywraca zawieszane swobody.

Z dotychczasowych wyjaśnień wynika, że przez swobody obywatelskie należy rozumieć szereg zasadniczo ważnych dla ogółu czynności zarówno w sferze fizycznej egzystencji człowieka, jak również i jego duchowego rozwoju, przy wykonywaniu których obywatele chcą być bezwzględnie wolni i niezależni

od władzy państwowej. Czynności te są wymienione w ustawie konstytucyjnej z zaznaczeniem, że obywatel jest wolny i nie podlega żadnym ograniczeniom przy ich wykonywaniu. Tak ogólnikowo wymienione wolności należy jednak tylko traktować, jako program lub wezwanie rucone pod adresem władzy państwowej, aby te ważne dla ogółu czynności regulowała z wielką ostrożnością i o ile możliwości pozostawiała obywatelom, co do nich zupełną swobodę. W wykonaniu tego wezwania władza państwowa musi przystąpić do rozwinięcia i ustalenia, jak z wymienionych w konstytucji swobód należy korzystać. Prawo to przyznają konstytucje tylko sejmom a więc władzy ustawodawczej, która jedna jest tylko władna z wyłączeniem zupełnym rządu, określić w specjalnie, ustalonych ustawach, jak z każdej swobody korzystać i jakim ona podlega ograniczeniom. Ograniczenia te mogą mieć tylko dwojakie względy na cku: zabezpieczenie żywotnych interesów państwa, które nie mogą doznać szkody przez działania obywateli opacznie rozumiejących wolność. oraz umożliwienie każdemu korzystania ze swobód obywatelskich w równym stopniu. Ograniczenia te niezaprzeczają idei swobód obywatelskich tylko są koniecznym warunkiem umożliwiającym praktyczne ich wykorzystanie.

Wl. Ul.

Artykuł powyższy jest ostatnim z rzędu artykułów drukowanych w roku 1927 w numerach 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, i 13 „Czat” o Ustroju konstytucyjnym państwa.

OCHRONA GRANIC NA WĘGRZECH.

Granice państwa węgierskiego w czasie pokoju strzeże „Straż Celna”. Myliłby się jednak, ktoby węgierską Strażą Celną utożsamiać chciał z podobnymi organizacjami w innych państwach zachodniej i środkowej Europy: Straż Celna węgierska jest to formacja czysto wojskowa.

Jak wiadomo traktat pokojowy w Trianon nałożył na państwo węgierskie, podobnie jak traktat Wersalski na Niemcy, obowiązek niepodwyższania stanu liczebnego armji ponad pewną ściśle określoną wysokość. Węgry, jak zresztą i Niemcy, starają się obejść ten przepis, wyzyskując do tego celu wszelką nadarżającą się sposobność. Doskonalej sposobności dostarczyło urządzenie pokojowej ochrony granic i stąd skromna nazwa „Straż Celna” maskuje na Węgrzech dobrze pod względem bojowym przygotowaną i odpowiednio wyposażoną formację wojskową.

Istniejąca przed wojną w Austro-Węgrzech „Straż Skarbowa” pozostała nadal przy swoich uprawnieniach, z tem ograniczeniem, że z granic całkowicie ją wycofano.

Organizacja węgierskiej Straży Celnej nie różni się od organizacji reszty armji. Poszczególne pułki, bataljony, kompanje i plutony rozlokowane są wzdłuż granic, gdzie zaraz w pierwszych latach po zakończeniu wojny pobudowano dla nich liczne i nowoczesnie urządzone koszary.

Do służby granicznej przydziela się oficerów zawodowych, po krótkim przygotowaniu ich do zadań gospodarczej ochrony granic. Nadmienić przytem wypada, że Węgry po wojnie posiadały nadmiar oficerów zawodowych i że przydzielenie ich do służby granicznej w części przynajmniej zapobiegło masowej demobilizacji, równającej się wyrzuceniu na bruk, bez

środków do życia ludzi niemających w ręku żadnego zawodu.

Podobnie korpus podoficerski składa się w formacjach granicznych prawie wyłącznie z podoficerów zawodowych.

Szeregowców do oddziałów granicznych wybiera się z roczników odbywających normalną powinność wojskową, przyczem wielki nacisk się kładzie na stan zdrowia i silną budowę ciała.

Umundurowanie nie różni się od wojskowego. Jedynie na czapkach nosi Straż Celna zielone naszywki.

Służba graniczna opiera się na patrolach (zawsze pod dowództwem podoficera) i posterunkach stałych. Straż Celna pozostaje w ścisłym kontakcie z urzędnikami celnymi, którym przekazuje wszelkie sprawy

dotyczące przestępstw celnych i z organami policji, którym oddaje wszystkich, prócz celnych, przestępców, przytrzymanych na granicy.

Wielką wagę przykładają do bojowego wyszkolenia Straży Celnej. Mimo rozdrobnienia Straży na poszczególne strażnice, oddziały graniczne wyszkolone są dobrze i nadają się raczej do działań wojennych, niż do ochrony celnej granic. To też w czasach ostatnich węgierskie władze skarbowe coraz energiczniej napierają na przywrócenie kontroli skarbowej do pełni funkcji przedwojennych, uważając, że jedynie w ten sposób skutecznie można zapobiec przemytnictwu.

Feliks Olas.

ZE SŁUŻBY STRAŻY CELNEJ.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. Władysława Raginisa



(Aj. Światowid).

NA TROPIE.

PRZEMYTNICTWO NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ.

Statystyka przemytnictwa, obok urzędowej statystyki przywozu i wywozu na drodze legalnej, posiada niemałe znaczenie dla oceny stanu gospodarczego odpowiedniego państwa. W pewnych wypadkach cyfry dotyczące obrotu nielegalnego przez granicę

więcej mówią, niż cyfry handlu legalnego. Z sytuacją taką spotykamy się przy ocenie stosunków handlowych Polski z sąsiadem wschodnim, z Rosją Sowiecką.

Władze skarbowe sowieckie ogłosiły niedawno urzędową statystykę ruchu przemytniczego za r. 1926, na

pograniczu polskiem. Statystyka obejmuje wyłącznie wypadki kontrabandy udaremnionej, znaczna ilość towarów przemycanych już z natury rzeczy statystyką nie mogła być objęta.

Ciekawe cyfry przedstawiają się następująco:

Ogółem przytrzymały sowieckie władze graniczne 133.382 kg. kontrabandy, wartości 3.050.172 rubli (1 rubel = ok. 3,40 zł.). Z tego na białorusko-polski odcinek granicy przypada 6.545 kg. wartości 210.717 rb. i na odcinek ukraińsko-polski 38.875 kg., wartości 582.705 rb.

Porównanie przywozu legalnego i nielegalnego z Polski do Rosji wygląda dla niektórych towarów jak następuje:

Nazwa towaru	Przywóz nielegalny w r. 1925/26, według statystyki rosyjskiej w tysiącach rb.	Przywóz legalny w r. 1926, według statystyki polskiej w tysiącach zł.
tkaniny jedwabne	178	952
taśmy różne	35	3
trykotaże	96	340
wyroby nozownicze	1,1	3
igły i iglice	3,6	2
skóry wyprawione	44	77
koronki i hafty	3,5	11
guziki i szpilki	48	56

Statystyki ruchu przemytniczego z Rosji do Polski niestety nie posiadamy i nie wiemy, czy statystykę taką u nas się prowadzi. Przybliżone pojęcie o rozmiarach przemytnictwa z Rosji do Polski wyrobić sobie można z danych dotyczących odcinka polsko-białoruskiego, a ogłoszonych przez prasę sowiecką.

Na odcinku tym przytrzymała sowiecka Straż pograniczna w r. 1926 towarów przeznaczonych do przemycenia do Polski na sumę 15.000 rubli (Epoka Nr. 129/27). Danych dotyczących dłuższego i ruchliwszego odcinka polsko-ukraińskiego nie mogliśmy odszukać. W każdym razie nielegalny wywóz z Rosji, w porównaniu z nielegalnym przywozem jest bardzo mały i główną jego pozycję stanowi złoto w monetach carskich i zagranicznych.

Do rozwoju przemytnictwa w Rosji przyczynia się głównie upaństwowienie handlu zagranicznego i wysokie koszty produkcji sowieckiej. I jakkolwiek statystyka urzędowa wykazuje zmniejszenie się przemytnictwa w r. 1926, w porównaniu z rokiem 1925, to jednak prasa sowiecka spodziewa się na przyszłość znacznego wzrostu ruchu nielegalnego mimo surowych kar grożących przemytnikom i wielkiego nacisku, jaki rząd sowiecki przykładą do wyrobienia Straży pogranicznej.

Ol.

*) Cyfry powyższe przytaczamy za „Przeglądem Gospod.” (Nr. 11).

Zmiana na stanowisku Naczelnego Inspektora Straży Celnej.

Dziennikiem Personalnym M. S. Wojsk Nr. 16-27, przeniesiony został służbowo do Ministerstwa Skarbu **p. pułkownik Stefan Pasławski**, na stanowisko Naczelnego Inspektora Straży Celnej.

Pułkownik Pasławski urodził się w roku 1885. W r. 1914 wstąpił do Legionów Polskich, uczestnicząc czynnie w wojnie z Rosją. Ciężko ranny w czasie jednej z bitew, natychmiast po wyleczeniu wraca do szeregów, by siły swe i wiedzę oddać na usługi Ojczyzny.

Od listopada 1918 służy w armii polskiej, zajmując w niej wybitne i odpowiedzialne stanowiska.

I tak kolejno pełni funkcje szefa sztabu D. O. Gen. Lublin, zastępcy komendanta m. Warszawy, dowódcy pułku Białostockiego, dowódcy 3 brygady litewsko-białoruskiej, dowódcy piechoty dywizyjnej w 29 dyw. piech. i zast. komendanta obozu Warownego Wilno.

W dniu 27 listopada 1925 zostaje powołany do służby w Korpusie Ochrony Pogranicza, w którym dowodzi początkowo drugą a ostatnio szóstą brygadą K. O. Pu.

Mianowanie Naczelnym Inspektorem p. pułk. Pasławskiego, doskonale znającego potrzeby służby granicznej i formacji do tej służby powołanej oznacza nowy etap w rozwoju Straży Celnej.

Dalsze uprawnienia Straży Celnej:

przejęcie kontroli paszportów i dokumentów osobistych na granicy w woj. śląskim.

W dniach najbliższych Straż Celna, podległa Dyrekcji Cel w Mysłowicach, przystępuje do przejęcia kontroli paszportowej na przejściach granicznych w obrębie województwa śląskiego. Funkcje te wykonywała dotąd Policja Państwowa. Powodem zmiany są względy oszczędnościowe, przy nowym trybie po-

stępowania bowiem znaczna ilość funkcjonariuszów Policji P., czynnych dotąd na punktach przejściowych, będzie mogła być użyta do służby bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Z drugiej zaś strony zmiana nie pociągnie za sobą potrzeby wzmocnienia stanu osobowego Straży Celnej, ponieważ Str. C. i tak już niezależnie od Policji P. przeprowadzała na punktach przejściowych kontrolę celną.

Inowacji należy szczerze przyklasnąć, jako jedynie racjonalnemu sposobowi wprowadzenia oszczędności do administracji. Podkreślić przytem należy

okoliczność, że zmiana następuje na wniosek władzy administracyjnej która w ten sposób wyraża pełne zaufanie dla Straży Celnej. Oby za przykładem województwa śląskiego jak najrychlej poszły wszystkie inne województwa graniczne.

Powierzenie funkcji policji politycznej granicznej służbie celnej nie jest rzeczą nową. W szczególności Niemcy już w r. 1924 zastosowały ten sposób na niektórych swoich granicach (pisaliśmy o tem w N-rze 1 z 1925 r.) O ile wiemy, — wyniki okazały się jak najlepsze.

F. O.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
tm. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINIA

ZE SŁUŻBY STRAŻY CELNEJ.



(Aj. Światowid).

W DRODZE DO URZĘDU CELNEGO.

Nowoczesne środki lokomocji w służbie granicznej.

Z okręgu dyr. Cel w Mysłowicach otrzymaliśmy następujący artykuł:

Z Czat i innych pism dowiadujemy się codziennie o stosowaniu w służbie granicznej najnowszych zdobyczy techniki. Niestety jednak, my na polskiej granicy ze słyszenia jedynie o tem możemy wiedzieć,

chyba że u naszych sąsiadów, poprzez kamień graniczny, uda nam się coś nie coś zobaczyć.

Nie chodzi tu o jakieś nadzwyczajności, przedwcześnie jeszcze byłoby myśleć u nas o samolotach, które zresztą w Ameryce i na zachodzie Europy szeroko stosuje się w służbie ochrony granic, nie

chodzi o elektryfikację pogranicza w celach ochrony celnej i. t. p. Bez narażania się jednak na zarzut chorobliwego nowatorstwa można podnieść potrzebę połączeń telefonicznych między poszczególnymi placówkami, konieczność zaopatrzenia Straży Celnej w lornety polowe, rowery, w szerszej niż dotąd mierze i, gdzie stan dróg na to pozwala, pojazdy mechaniczne, samochody i motocykle.

O tej ostatniej potrzebie chciałbym obecnie kilka wypowiedzieć uwag.

I w Polsce już samochód przestał być uważany za przedmiot zbytku. Stwierdza się to na każdym kroku. Obywatel ziemski, mający liczną stajnię, do potrzeb osobistych trzyma samochód, jako szybszy i tańszy środek lokomocji. Lekarz, rzemieślnik, czy kupiec pozbywa poczciwe, ale powolne i wymagające troskliwej opieki szkapiny i nabywa tańszego i wytrzymalszego Forda. W miastach taksówka wypiera już dorożkę konną. Wreszcie władze także i urzędy państwowe, stajnie urzędowe zamieniają na garaże, że wspomnę tylko pocztę i władze administracyjne, województwa i starostwa.

Straż Celna nie posiada ani jednego samochodu. A przecież nigdzie jak w służbie Straży Celnej nie kładzie się tak wielkiego nacisku na konieczność naglej i niespodzianej kontroli, której założeniem jest możliwość szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. I kiedy lustracja samolotem jest już w Polsce na porządku dziennym, inspektor Straży Celnej parą wymęczonych koni (500 km. miesięcznie) godzinami wlecze się od komisarjatu do komisarjatu.

Zdawałoby się, że przeciw zastosowaniu samochodu do służby granicznej przemawiają nieprzecięzione jakieś przeszkody. Koszta, „względy budżetowe” itp. Ani koszta, ani względy budżetowe. Po przeprowadzeniu szczegółowej kalkulacji okazuje się że utrzymanie samochodu hynajmniej nie wynosi więcej, niż utrzymanie bryczki i pary koni. Korzyści zaś są olbrzymie; szybkość, kilka razy większa, skuteczność kontroli, możliwość utrzymania ścisłego kontaktu z sąsiadami, możliwość pościgu w nagłych wypadkach i t. d. i t. d.

Kandydatów na szoferów znalazłoby się dosyć w Straży Celnej. Wielu z nich posiada przedwojenne kursy szoferskie, lub służbę w formacjach samochodowych wojskowych. Pierwszeństwo oddałoby należało ludziom z podniszczonym zdrowiem. Zamiast strażników — woźniców, których mamy w poszczególnych inspektoratach, byłiby strażnicy — szoferzy.

Naturalnie samochody zastosować można by tylko tam, gdzie stan dróg na to zezwala; przede wszystkim więc w okręgu Dyrekcji Cel w Poznaniu i w Mysłowicach. W tym ostatnim zwłaszcza okręgu użycie do służby samochodów ogromnie okazałoby się korzystne i praktyczne

Czas skończyć z przesadami. Okoliczność, że

zaborcze państwa obywateli się bez pewnych urządzeń nowoczesnych nie jest argumentem; Kolumb używał żaglowca do podróży transatlantyckich, Lindberg i Chamberlin odbywają tę samą drogę samolotem,

Służba graniczna musi umieć dostosować się do potrzeb nowoczesnych, jeżeli w nowoczesnych warunkach chce skutecznie pełnić swe obowiązki.

Kier. Insp.

Ś. p. Waclaw Dzierzowski.

Dnia 28 b. m. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach Waclaw Dzierzowski b. dyrektor departamentu cel w minist. skarbu.

Syn ś. p. Konrada i Wandy z Hutten-Czapskich urodzony w 1865 r. w majątku rodzinnym Radomicach ziemi płockiej po ukończeniu szkół w Płocku odbył wyższe studia w Petersburgu, gdzie ukończył Instytut technologiczny z dyplomem inżyniera-technologa. Całą swoją pracę poświęcił towaroznawstwu i celnictwu. Służbę swoją rozpoczął w r. 1891 jako ekspert komory celnej w Aleksandrowie, poczem piastował stanowisko dyrektora komory celnej w Moskwie zastępcy dyrektora komory celnej w Warszawie przeniesiony do departamentu cel w Petersburgu objął urząd wyższego inspektora.

Przewrót rewolucyjny zastał go w Rosji. Powołany przez rząd rewolucyjny objął stanowisko dyrektora departamentu cel. Po zamachu bolszewickim nie chcąc pracować w otoczeniu, które było zaprzeczeniem jego ideałów i przekonań, przedostał się do Polski, gdzie z wielką energią poświęcił wszystkie swoje siły pracy państwowej. W r. 1918 objął stanowisko inspektora celnego w Warszawie. W r. 1919 powołany był na urząd naczelnego inspektora cel, w rok później na dyrektora departamentu cel i na tem stanowisku pozostał do d. 1 kwietnia r. b.

W uznaniu jego wielkich zdolności i wiedzy fachowej powierzył mu w 1920 r. minister Grabski organizację departamentu cel; czynności celnych i straży celnej. Będąc członkiem asesorem komisji dyscyplinarnej przy minist. skarbu, był następnie rozporządzeniem p. premjera Nowaka powołany do najwyższej komisji dyscyplinarnej. W okresie prac oszczędnościowych w 1923 roku brał udział w pracach komisji oszczędnościowej oraz reorganizacji minist. skarbu.

Jako jeden z niezastąpionych znawców celnictwa w Polsce był przewodniczącym komisji do spraw cła, podatków pośrednich i monopoli w wykonaniu konwencji polsko-gdańskiej z d. 15 listopada 1920 r.

Na terenie układów rewindykacyjnych polsko-sowieckich brał udział w 1921 r., jako rzeczoznawca polskich delegacji w komisjach mieszanych celnej i specjalnej w Moskwie.

Klub Sportowy „Czarni” ze Lwowa dziękuje karpackiej Straży Celnej.

Od turystów I Lwowskiego K. S. „Czarni”, Pp. Tadeusza Snopka, Władysława Bieleckiego i Kazimierza Christmana otrzymała Redakcja obszernie pismo, zawierające wyrazy wdzięczności dla Straży Celnej w Karpatach, za pomoc i gościnność, okazowaną autorom listu w ich marszu wzdłuż granic Polski.

Dzielna trójka, zaopatrzona w odpowiednie świadectwa, m. i. w polecenie Pana Naczelnika Wydziału Straży Celnej w Dyrekcji Cel w Lwowie, rozpoczęła w dniu 8 maja b. r., od miejscowości Ławoczne marsz wzdłuż granic państwa, w kierunku zachodnim. Do dnia 1 b. m. turyści przebyli 558 km. i znaleźli się w Lipnicy Wielkiej.

„Marsz ten byłby niemożliwy do skutecznego, — pisze nam kierownik marszu, p. Snopek, — gdyby nie pomoc Straży Celnej i gościnność, z jaką spotykaliśmy się na każdej placówce i komisariacie. Świadczy to najdowodniej o tem, że ludzie ci mimo to, że są zupełnie prawie odcięci od świata kulturalnego, do którego byli nawykli w młodości swojej, rozumieją jednak dobrze, co znaczy sport i jak może się przyczynić do uzdrowienia i poprawienia bytu państwa wychowanie fizyczne jego obywateli”.

W szczególności dziękują turyści P.p. komisarzom: Marjanowi Jurkowskiemu w Zakopanem, Arturowi Bieleckiemu w Witowie, Karolowi Kurasiowi w Komańczy, Kazimierzowi Doleżałowi w Wetlinie i Grzegorzowi Staszkiwiczowi w Maniowie. Panu poborcy celnemu Sambrowskiemu w Łysej Polanie. Panu st. przod. Latuszekowi Wojciechowi. Panom przodownikom: Gralakowi Ignacemu, Sowińskiemu Kazimierzowi, Matuczewskiemu Albinowi i Orłowskiemu Wład. Panom strażnikom: Cenakowi Mateuszowi, Margale Józ., Krysiakowi Kazim., Królowi Janowi, Laskowi Karolowi, Korzeniowskiemu Franc., Longinowi Ryszardowi i Sobkowiakowi Stan. i Joppowi Teodorowi. Nakoniec całym placówkom Straży Celnej w Klimcu, w Husnem Wyznem, Beniowej, Wetlinie, Wołosatem, Balnicy, Łupkowie, Wisłoku, Woli Wyznej, Grabiu, Muszynie, Karwinie i Lipnicy Dolnej.

Straż Celna na granicy niemieckiej.

Pod tym tytułem ogłosił „Światowid”, Nr. 24 z 11 bm., artykuł dodatnio oceniający działalność Straży Celnej, zamieszczając równocześnie 9 zdjęć z życia naszej służby.

Artykuł „Światowida” brzmi jak następuje: „Tężymy z wdzięczną jest, że urzędowe wykazy komór

szę granice, nie wykazują istotnej wysokości importu do Polski. Tak było, jest i będzie wszędzie na całym świecie, że przemysłni ludzie mają wstręt do komór celnych, unikają ich ile możliwości i przekradają się z towarami przez inne punkty graniczne, gdzie jak sądzą — czujne oko strażników celnych ich nie dostrzeże. Na szczęście dla sprawiedliwości i — ... dochodowości państwowej takich przemytników często, bardzo często, spotyka niemiły zawód. Oko naszych strażników jest istotnie czujne, nieraz nie zna nawet nocy. Straż Celna na zachodniej granicy spełnia ogromnie ważne funkcje, a niejednokrotnie z narażeniem się na wielkie niebezpieczeństwa. Bo przemytnicy to ludzie reżolutni i niecofający się nawet przed krwawą zbrodnią: strzelić do strażnika, który ich na nielegalnym przenoszeniu towarów zagranicę przychwyci, to dla tych ludzi często drobnostka. Spełniamy tutaj obywatelski obowiązek, oddając pokłon zasługom naszej Straży Celnej — ilustrując zaś jej działalność dostarczamy czytelnikom niewątpliwie ciekawych obrazków”.

W dniu 31 maja b. r. pożegnała Straż Celna swego dotychczasowego Naczelnego Inspektora p. Jana Cichowicza, który z tym dniem na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku.

P. January Cichowicz, generał dywizji w pospolitem ruszeniu, objął służbę w Straży Celnej w dniu 15.III 1922 r.; jako komendant szkoły Str. C. w Zambrowie, następnie zaś jako naczelnny inspektor Straży Celnej, zapisał się niezatartymi zgłoskami w historii tej służby. W dążeniu do ciągłego doskonalenia służby ochrony granic p. Nacz. Insp. Cichowicz główny nacisk położył na zwartość organizacyjną korpusu Straży Celnej i należyte wyszkolenie fachowe jej pracowników.

Niestrudzony w pracy, której oddawał się z całym poświęceniem, zdobył sobie powszechny szacunek i miłość podwładnych, którzy żegnając go dzisiaj, życzą mu pełnego powodzenia w jego dalszych zamiarach.

Z działalności Straży Celnej. Zabicie przemytnika w pow. Działdowskim (Pomorze)

W dniu 24 maja b. r., dwóch funkcjonarjuszów Str. C. komisariatu Działdowo napotkało w służbie o godz. 23 w nocy bandę przemytników, powracających z Niemiec z kontrabandą. Kiedy przemytnicy na wezwanie nie zatrzymali się, — strażnicy użyli broni palnej. W rezultacie jeden z przemytników, Buczek Bolesław, z Wólki, pow. Mława został zabity, trafiony w plecy kulą karabinową, drugi zaś, Bagiński Adam, został przez ścigających ujęty. Przemytnikom odebrano znaczną ilość przemyconego tytoniu.

Zabicie przemytnika w pow. Lublinieckim (G. Śląsk.)

Strażnik celny z placówki Krywałd, kom. Lubliniec, ścigając przemytników w dniu 21 maja b. r. ok. godz. 20, użył broni palnej, raniąc śmiertelnie niejakiego Blusza Józefa z Hutek, pow. Częstochowa. Blusz zmarł przed udzieleniem mu pomocy lekarskiej. Drugi przemytnik, Kamiński Antoni, również z Hutek, został przytrzymany. Zajęto przytem 30 l. spirytusu i ok. 8 kg. tytoniu,

Postrzelenie strażnika celnego przez przemytników.

Na odcinku komisariatu Kamińsko (insp. Praszka) w walce z przemytnikami zraniony został ciężko str. Michalak Józef. Rannego umieszczono w szpitalu, w Krzepicach. Dochodzenia w toku.



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

dr. WŁADYSŁAWA RAGINIA

Wyniki działalności Straży Celnej za I-szy kwartał 1927 r. (na podstawie materiału urzędowego).

Nazwa siedziby Dyrekcji Cel	Ilość inspek- toratów	Przytrzymano osób przy nielegalnym przekraczaniu gra- nicy z towarem i bez towaru	Przytrzy- mano prze- mytu na łączną sumę	Z zagranicy do kraju	Z kraju zagranicę
Warszawa	3	432	73.541,75	Tytoń, miął tytoniowy, papierosy, sacharyna, spirytus skażony, jedwabne pończochy, jedwab sztuczny, szych srebrny, koronki bawełniane, firanki, tkaniny jedwabne i wełniane, nici, skórki futrzane, naczynia szklane, wyroby nożownicze, noże i widelce, łyżki, okulary, rower, maszyna do szycia, wóz, obuwie.	konie i ma- terjały lniane
Poznań	9	702	25.138,43	Cygara, papierosy, tytoń, sacharyna, towary wełniane i bawełniane, opony rowerowe i samochodowe, rowery, aparat do wyrabiania spirytusu, lekarstwa, wóz, torfiarka.	Seradela, prosięta,
Mysłowice	3	1 167	170.928,68	Tytoń, papierosy, cygara, sacharyna, maggi, drożdże, skórki futrzane, mechanizmy do zegarów, wyroby nożownicze, wyroby półjedwabne, jedwabne, bawełniane, ubrania męskie damskie, 3 samochody, motor elektryczny, rowery, transformator, instrumenty muzyczne.	waluta
Lwów	8	593	26.601,38	Tytoń, spirytus, sacharyna, towary galanteryjne, tekstylne, spożywcze, skórki, drożdże, wino, wełna owcza.	Konie, tytoń.
Wilno	1	136	2.837,23	Spirytus skażony, tytoń, krople Hoffmana, plusz wełniany, płótno.	Konie, mięso wieprz. byk, materjały lniane,
		3.080	299.047,47		

CO SŁYCHAĆ W KRAJU.

Wybuch prochowni w Witkowicach. W pierwszy dzień Zielonych Świąt przed południem wstrząsnął Krakowem krótkotrwały lecz w skutkach swych straszny wybuch prochowni w Witkowicach, o kilka kilometrów od miasta. Przyczyną wybuchu najprawdopodobniej samozapalenie się prochu. Straty w ludziach: 1 żołnierz zabity oraz około 480 osób rannych. Straty materialne wynoszą przeszło milion złotych.

Zabójstwo posła bolszewickiego w Warszawie. Dnia 7 czerwca r. b. poseł rządu bol-

szewickiego przy rządzie polskim, Aleksy Wojkow, udał się przed południem na dworzec główny, ażeby pożegnać przejeżdżającego przez Warszawę posła bolszewickiego Rozenholca, wydalonego z Anglii wraz z całym poselstwem. Gdy Wojkow skończył rozmowę z Rosenholcem, podszedł do niego jakiś młodzieniec, z którym Wojkow witał się przyjaźnie rozmawiali z nim chwilę. Po skończonej rozmowie, młodzieniec ów wy dobył rewolwer i wystrzelił 6 razy do Wojkowa raniąc go śmiertelnie. Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus poseł Wojkow zmarł po upływie godziny.

Zabójcę natychmiast aresztowano. Okazał nim się Borys Kowerda, uczeń szkoły gimnazjum rosyjskie-

go, w Wilnie, który wraz z ojcem schronił się do Polski.

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu została zwołana na dzień 20 czerwca. Program prac Izb parlamentarnych będzie przedmiotem specjalnej narady p. Premjera z Marszałkiem Sejmu.

Pożyczka Amerykańska. Sprawa umowy pożyczkowej dobiega pomyślnego końca. Ostateczne rokowania toczą się w Warszawie.



CO SŁYCHAĆ ZA GRANICĄ.

Zerwanie Anglii z Rosją. Anglja zerwała stosunki dyplomatyczne z bolszewikami. Przedstawiciele sowieccy musieli opuścić Anglię w ciągu 10-ciu dni; w tym też czasie opuścili Rosję przedstawiciele Anglii. Do zerwania stosunków z sowietami przyłączyły się również kolonje angielskie oraz Brazylja. Sejm angielski większością głosów zatwierdził postępowanie rządu. Przyczyną zerwania była akcja sowietów przeciwko anglikom w Chinach i w Azjatyckich Indjach oraz wspieranie górników angielskich podczas strajku powszechnego. Cierpliwość angielska wyczerpała się gdy bolszewicy zaczęli prowadzić akcję wyrotową i szpiegowską w głównej podwalinie potęgi angielskiej—sile morskiej Anglii.

Opiekę nad rosyjskimi interesami w Anglii objęła ambasada niemiecka.

W całej Rosji odbywają się wielkie demonstracje przeciwangielskie zainspirowane przez rząd bolszewicki.

Wybory prezydenta w Czechach. W Czechach podobnie jak i w Polsce prezydenta wybiera zgromadzenie narodowe t. j. sejm i senat razem. Prezydentem republiki czeskiej został wybrany poraz trzeci Masaryk, otrzymując 274 głosów. Na komunistę Sturza padło 54 głosy.

Wojna domowa w Chinach. Armja północno-chińska cofa się w popłochu, ponosząc ciągle klęski.

Posłowie państw obcych w Pekinie zwrócili się do swych rządów o wzmocnienie wojsk cudzoziemskich w Pekinie, oraz o trzykrotne powiększenie liczby żołnierzy strzegących kolei z Tiensinu do Pekinu.

Loty nad Atlantykiem. Przed kilkunastu dniami lotnik amerykański Lindberg przeleciał bez zatrzymania się ponad oceanem Atlantyckim z Ameryki do Europy.

Drugiego przelotu przez Atlantyk dokonał również Amerykanin Chamberlin, który wzbiwszy się

w powietrze w sobotę przed południem w Nowym-Jorku opuścił się na ziemię dopiero po dwóch dniach w Saksonji w Niemczech. Po zaopatrzeniu się w benzynę poleciał dalej, jednak musiał wkrótce wylądować koło Chocieburza 80 klm. przed granicą polską.

Lot jego jest jeszcze lepszy niż Lindberga, Lindberg przeleciał 5.800 klm., a Chamberlin 6.284 klm.



Zjazd czeskiej straży granicznej.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
imię WŁADYSŁAWA KAGINISA

W dniach 22 i 23 maja b. r. odbył się w Pradze zjazd czecosłowackiej pogranicznej Straży skarbowej. Jak wiadomo pograniczna straż czecosłowacka zorganizowana jest w zwarty i silny związek zawodowy. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów ilustrujących zadania Straży Pogranicznej i sposoby skutecznego zwalczania przemytnictwa i uchwalono kilka rezolucji w sprawie poprawy bytu Straży Pogranicznej.

Jako goście uczestniczyli w zjeździe delegaci jugosłowiańskiej kontroli skarbowej.



Zakaz zbierania składek wśród funkcjonariuszów Straży Celnej.

W dniu 20 maja br. Ministerstwo Skarbu ogłosiło pod L. 876 V|27 następujące rozporządzenie:

„Niektórzy funkcjonariusze Straży Celnej, organizując z własnej inicjatywy wśród swych podwładnych, wzgl. kolegów zbieranie składek na najrozmaitsze cele. (np. na pokrycie kosztów pogrzebu zmarłego funkcjonariusza, lub członka jego rodziny, postawienie nagrobka, zapomogę dla zredukowanego funkcjonariusza i t. p.).

Ponieważ w tych wypadkach nie zawsze istnieje konieczność ściągania dobrowolnych składek z uposażenia funkcjonariuszów, ponadto zaś zbieranie składek może stać się powodem nadużyć, a przynajmniej do podejrzewania o nie, co wpływa nader ujemnie na stan dyscypliny niezbędnej w korpusie Straży Celnej. Min. Skarbu zabrania niniejszem samowolnego zbierania składek przez funkcjonariuszów Straży Celnej, bez względu na ich przeznaczenie.

Zbieranie składek może nastąpić wyjątkowo tylko za zezwoleniem Dyrekcji Ceł w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Funkcjonariuszów Straży Celnej nie stosujących się do postanowień niniejszego rozporządzenia należy pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej.”



Gotowy mundur, czy sukno?

(Dalszy ciąg dyskusji.)

Jeżeli chodzi o granicę zachodnią, — to jestem pewny, że wszyscy koledzy z tej granicy jednogłośnie oświadczą się za projektem p. Kowalskiego: tylko sukno, nie zaś gotowy mundur. Niema bowiem wypadku na tej granicy, by funkcjonariusz Straży Celnej używał otrzymany gotowy mundur bez poprzedniego przerobienia.

Dostarczony mundur zawsze jest za wielki albo za mały, jedno ramię niższe od drugiego, rękawy nierównej długości, co gorsza zaś, były wypadki, że jedna i ta sama kurtka uszyta była z dwóch różnych kolorów materiałów. Naturalnie że wszystko to jak najgorzej odbić się musi na wyglądzie zewnętrznym Straży Celnej, która pełniąc służbę na granicy reprezentuje wobec obcych poniekąd całe państwo.

Korpus nasz składa się z oficerów i podoficerów rezerwy i nie powinien być traktowany jak jakiś zapas rekrutów, ubranych doraźnie w niedobre umundurowanie.

Wspomnieć także trzeba, że przerabianie na granicy gotowego umundurowania kosztuje ogółem przeszło 2 razy więcej, niż uszycie munduru z sukna: raz płaci skarb, następnie strażnik, naprzód za poprucie, potem zaś za ponowne uszycie.

Muszę także wystąpić w obronie naszych krawców pogranicznych. Nie znam wypadku, by taki krawiec szyjąc mundur zrobił jedno ramię niższe niż drugie. Jeśliby jednak nawet krawiec prowincjonalny źle wywiązał się z zadania, to łatwiej strażnikowi żądać od niego poprawienia munduru, lub odszkodowania, niż domagać się wymiany dostarczonego, wadliwego, gotowego munduru. *F. K. str.*



Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 4 maja 1927 r. zmarł śmiercią tragiczną strażnik ś. p. Trzewiczek Jan, z placówki w Woli Wyznej, Komisarjatu Straży Celnej w Jaśliskach,

pozbawiając się życia wystrzałem z rewolweru.

Zmarły jako pilny i sumienny funkcjonariusz cieszył się dobrą opinią u swych przełożonych, a swą szczerą zyczliwością zjednał sobie przyjaźń u wszystkich kolegów.

S. p. Trzewiczek pozostawił starą matkę, którą utrzymywał.

Pogrzeb odbył się dnia 6 maja 1927 r. przy udziale p. Kierownika Inspektoratu w Dukli, p. Kierownika Komisarjatu w Komańczy, p. Kierownika Komisarjatu w Jaśliskach i kolegów z Komisarjatu w Jaśliskach i Komisarjatu w Komańczy.

Stanisław Rozdolski
Strażnik Nr. 1938.

Odpowiedzi Redakcji.

1. P. str. Czapl. St. Sprawę oszustw firmy „Ha-Ce-Wu” odstąpiliśmy p. prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

2. P. J. F. Naszem zdaniem szczebel powinien być przyznany z dniem 1 lipca br. Art. 6. ustawa o uposażeniu (Dz. Ust. nr. 116 z 1927 r.) wymieniający wyczerpująco okresy niezaliczalne do posunięć, nie wymienia okresu przebytego na kursie fachowym, okres ten zatem podlega zaliczeniu.

3. P. St. K. str. Wnosząc z nadesłanego nam przedstawienia sprawy nagroda należała się w pierwszym rzędzie Panu, urzędnik celny zaś, który brał udział w rewizji, jeżeli wogóle miał prawo do nagrody, to tylko do drobnej jej części. Sprawa może być ponownie rozpatrzona tylko na wniosek urzędowy, w danym wypadku kierownika komisarjatu, do którego w tym celu należy się zwrócić z prośbą o wdrożenie potrzebnych kroków.

4. Nr. 6394 — Łódź — G. Śląsk. Nagrody za zwalczania przemytnictwa przyznaje się w myśl ustawy z dn. 6.XI. 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 121 p. 700) tylko za wykrycie przestępstwa polegających albo na uszczupieniu dochodów skarbowych, albo też na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu lub przewozu. Skoro Dyrekcja Ceł uznała za właściwe nie narażać postępowania karnego — uznała tem samem, iż w danym wypadku niema ani ukrócenia należności celnych, ani naruszenia zakazu przywozu i na podstawie tych okoliczności była w prawie zgodnie z art. 152 i 153 ustawy karnej skarbowej (Dz. Ust. Nr. 105 p. 609 z r. 1926) umorzyć dalsze postępowanie karne dla braku znamion przestępstwa.

Tem samem nie przysługuje imaczowi nagroda dla braku podstaw prawnych, gdyż nie zaszedł we wszczętej przez niego sprawie ani wypadku ukrócenia cła, ani naruszenia zakazu.

TREŚĆ: Konstytucyjny Ustrój Państwa. — Ochrona granic na Węgrzech. — Przemysłnictwo na granicy polsko-sowieckiej. — Przemysłnictwo alkoholu. — Dalsze uprawnienia Straży Celnej. — Nowoczesne środki lokomocji w służbie granicznej. — Ś. p. Wacław Dzierżgowski. — Klub sportowy „Czarni”. — Z działalności Str. Celnej. — Wyniki działalności Str. Celnej. — Co słychać w kraju. — Zjazd czeskiej straży granicznej. — Zakaz zbierania składek. — Gotowy mundur czy sukno?. — Wspomnienie pośmiertne. — Odpowiedzi Redakcji.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopiema „CZATY”; Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia „Wielkopolska” Warszawa, Ogrodowa 10. Tel. 518-01.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGNISA